

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1250).

Ostatni dzień miesiąca stycznia poświęcony jest Patronowi z Nolasko, wybawicielowi wielu tysięcy ludzi z ciężkiej niewoli pogańskiej i szatana. Żył on w połowie XIII wieku i pochodził z Langwedocyi we Francji. Ojciec jego był rycerzem, ale przytem pobożnym, i w syna starał się wpoić cnoty chrześcijańskie. Jeszcze jako mały chłopczyna Piotr wielkie rokował nadzieje. Codziennie dawał jałmużnę pierwszemu ubogiemu, którego spotkał, nie czekając, aż go prosić będzie; co dzień bywał na nabożeństwie, a o północy śpiewał Psalmy z zakonnikami, co w owych czasach nie było rzadkością.

Mając lat piętnaście, utracił ojca i został dziedzicem wielkiego majątku. Matka i krewni nalegali, by pojął małżonkę, lecz on zważywszy, że wszystko na świecie to marność, umyślił sobie żyć w dozgonnej czystości, a posiadłości i dobra oddał na

chwałę Bogu i dobro bliźnich. Zaczął od tego, że w ręce Maryi złożył ślub dozgonnej czystości, sam zaś wstąpił w szeregi obrońców wiary katolickiej naprzeciw herezyi Albigensów, pod dowództwo słynnego hetmana Szymona Montfort.

Piotr I, król Aragonii, był zagorzałym heretykiem i wyprowadził wojsko na katolików do boju, lecz w bitwie pod Muret roku 1213 stracił nie tylko wojsko, ale i życie. Syna jego, sześcioletniego Jakóba, pojmano, jednakże hetman Szymon odesłał go wspaniałomyślnie do stolicy Barcelony, i oddał na wychowanie Piotrowi z Nolasko. Piotr podjął się tego i wychowywał młodego księcia po Bożemu. Przy tej sposobności poznał opłakany stan chrześcijan niewolników, których pogańscy Saraceni, okutych w kajdanach, używali do najcięższych prac i zmuszali do wyparcia się Wiary świętej. Zakrwawiło się szlachetne serce Piotra, więc ofiarował cały swój majątek i wykupił 300 niewolników. Sam już nic nie mając, zbierał składki, i powiodło mu się pozyskać kilka osób tak duchownych, jak świeckich. Ale widząc, że to wszystko niedostateczne, postanowił założyć osobny zakon, w czem jednakże napotkał na wielkie trudności, bo dworacy króla Jakóba, zazdroszcząc mu, jako obcemu, sławy, wystawiali przedsięwzięcie jego jako owoc wybujałej fantazyi i jako próżne wyrzucanie pieniędzy.

W wigilię św. Piotra w Okowach 1223 roku ukazała się mu Najśw. Marya Panna i zachęciła do doprowadzenia zamiaru do skutku jako Bogu wielce miłego. Piotr opowiedział swe widzenie spowiednikowi Rajmundowi, i z wielkiem zdumieniem się dowiedział, że i temu takież widzenie się objawiło. Obaj udali się przeto do króla Jakóba, który wyznawszy, że także to samo widział, przyrzekł swą pomoc. W samą uroczystość świętego Wawrzyńca (10 sierpnia) roku 1223 złożył Piotr w Katedrze Barcelońskiej w obecności króla i Biskupa zwyczajne śluby zakonne, a do nich przydał, że na wykupowanie niewolników łożyć

będzie wszystko, a nawet własną wolność poświęci. Jeszcze tego samego dnia sześciu księży i siedmiu rycerzy przyjęto białą szatę nowo założonego zakonu. Papież Grzegorz IX potwierdził ten zakon roku 1235 pod tytułem: „Matki Boskiej Łaskawej.“ Odtąd przez sześć wieków należeli do tego zakonu najszlachetniejsi mężowie, a tysiące nieszczęśliwych zostało wyzwolonych.

Piotr porzuciwszy dwór królewski, zajął się jedynie interesami swego zakonu, którego był głową, czyli wielkim komturem. Początkowo czynność zakonu ograniczała się na chrześcijańskiej Europie, później postanowił Piotr dwu braci zakonnych, zwanych „wybawicielami“ wysłać także do krajów pogańskich. On sam dwa razy udawał się w tym celu do Afryki. Podróż była nie tylko przykrą, ale i z niebezpieczeństwy połączoną; Piotr jednakże cieszył się, że dla Chrystusa może znosić prześladowanie, plagi i więzienie. To poświęcenie napełniło samych pogan zdumieniem i wielu z nich przyjęło wiarę chrześcijańską.

Nadmierne prace przy ustawicznych ćwiczeniach pokutnych stargały jego zdrowie. W roku 1249 złożył urząd wielkiego komtura i w klasztorze pełnił najniższe posługi, najmilszem zaś zatrudnieniem jego było rozdawanie jałmużny przy furcie klasztornej. Na listach podpisywał się: „Piotr, nieużyteczny sługa“, albo „śmiecie.“ Kiedy mu zwrócono uwagę, że takie podpisywanie się ubliża jego godności, mówił: „Podpis jest na to, aby powiedzieć, kim kto jest, — a ja wiem, kim jestem, i chcę, aby i wszyscy mieli mnie za takiego.“

Cały świat chrześcijański zdumiewał się nad rozległą działalnością zakonu, a wykupieni z niewoli i rodziny uszczęśliwione powrotem swych członków, głośno sławili założyciela tak dobroczynnej instytucyi. Książęta i królowie okazywali św. Piotrowi wielkie uszanowanie, mianowicie święty Ludwik, król francuski, który go nawet zaprosił z sobą na wojnę krzyżową. Piotr byłby chętnie poszedł, ale go śmierć zaskoczyła. W czasie ostatniej, nader bolesnej choroby, miał po kilkakroć widzenia, odbierając pocieszenie od Matki Boskiej, której zawsze był wielkim czcicielem. Nakoniec wzniósłszy ręce i oczy do Nieba, pobłogosławił braci, a przeżegnawszy się, poszedł do Pana, któremu tak wiernie służył, w samą noc Bożego Narodzenia, roku 1256, mając lat 59. W poczet Świętych policzony został w roku 1628 przez Papieża Urbana VIII.

Nauka moralna.

Do uczynków miłosiernych zalicza się także upomnienie grzesznych.
Pan Jezus wyraźnie powiada: „Jeśliby zgrzeszył przeciw tobie brat twój, idź a karz go“, to znaczy: upomnij go, przemów do niego od serca. Bernard święty mówi: „Niechaj nikt nie schlebia występkowi; niechaj nikt nie udaje, jakoby grzechu nic widział. Niechaj nie mówi: Ażali ja stróżem brata mego? Gdy milczysz, gdzie możesz upomnieć, — zezwalasz, a wiemy, że obaj winni karania, i ten, co źle czyni, i ten, kto na złe zezwala.“ Czy nie byłby okrutnikiem ten, kto widząc ślepego nad brzegiem przepaści, nie wołałby nań, by nie szedł dalej? Augustyn święty naucza, że ten większym okrutnikiem, kto mogąc brata swego upomnieniem od śmierci wiekuistej zachować, nie czyni tego dla lenistwa.

Co do tego upomnienia należy jednakże pamiętać o pewnych regułach. I tak: upomnienie ma się dziać z miłości. Jedynym celem upomnienia ma być miłość Boga i miłość bliźniego. Upomnienie ma się dziać w skrytości, w cztery oczy — między tobą a nim. Kto bliźniego strofuje wobec innych, to już nie miłość, i chybia celu. Św. Franciszek Salezy pisze: „Wszelkie strofowanie to rzecz przykra i gorzka, lecz w ogniu miłości przyprawione, staje się lekarstwem.“

Nadal trzeba jeszcze uważać na następne okoliczności: występek bliźniego winien być pewny, oczywisty. Nie szukaj tego, co masz strofować, strofuj, co sam widzisz, inaczej byłbyś szpiegiem życia bliźniego. Upomnienie należy w pierwszym rzędzie do przełożonych — ojca, matki, opiekuna, zwierzchnika; jeżeli ci tego nie czynią z grzesznego niedbalstwa, i niema nikogo odpowiedniejszego, można spełnić ten obowiązek miłosierdzia, ale wtedy tylko, gdy są widoki, że upomnienie odniesie pożądany skutek. Daj pokój, jeżeli miarkujesz, że bliźni śmiałby się z ciebie, wyszydził, zelżył. Tak samo, gdy nie znasz człowieka. Nie upominaj bliźniego, gdy jest w gniewie, bo to tyle, co oliwy do ognia dolewać. Upominanie ma być względem poddanych — ojcowskie; względem równych — łaskawe; względem przełożonych — pokorne, z uszanowaniem.

Modlitwa.

Boże, któryś na wzór Twojej miłości dla wykupywania wiernych z niewoli pogańskiej, świętego Piotra Duchem

świętym pobudził do założenia nowego w Kościele Twoim Zgromadzenia, daj nam za jego wstawieniem się, pokornie prosimy, abyśmy z niewoli grzechu rozwiązani, w Niebieskiej Ojczyźnie wieczną swobodą się cieszyli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 31-go stycznia w Barcelonie w Hiszpanii uroczystość św. Piotra z Nolasko; dzień jego zgonu przypada na dzień 25 grudnia. — W Rzymie przy Via Portuensis męczeństwo św. Cyrusa i Jana, którzy po wielokrotnych cierpieniach zostali pościnani za wyznanie swej wiary. — W Aleksandryi dzień śmierci św. Metranesa, Męczennika; ponieważ za czasów cesarza Decyusza nie zastosował się do woli pogan, wymagających, aby zaparł się swej wiary, przeto pałkami potłuczono ciało jego, twarz i oczy poprzebijano zaostrzonemi kawałkami trzciny, a zapędziwszy go wśród ponownych mąk przed mury miasta, ukamienowano. — Tamże dzień pamiątkowy św. Saturninusa, Thyrsusa i Wiktora, Męczenników. — W tem samem mieście śmierć męczeńska św. Tharsycyusza, Zotykusa, Cyryakusa i ich towarzyszy. — W Cycykusie przy Morzu Marmaryjskiem św. Triphenizy, Męczenniczki, która po wielu katuszach przez byka zabitą została, a tem samem zyskała palmę męczeńską. — W Modenie pamiątka szeroko słynącego wskutek wielu cudów św. Geminianusa, Biskupa. — W okręgu Medyolanu

uroczystość św. Juliusza, Biskupa i Wyznawcy za panowania cesarza Teodozyusza. — W Rzymie dzień zgonu św. Marcelli, Wdowy, której cudowne życie cnotliwe opisał św. Hieronim. — Tamże św. Ludwiki Albertonii, Wdowy, Tercyarki z Zakonu św. Franciszka. — Tego samego dnia Przeniesienie św. Marka, Ewangelisty, którego relikwie po zaborze Aleksandryi przez barbarzyńców przeniesione zostały do Wenecyi i tam z wielką uroczystością pochowane w kościele na cześć jego zbudowanym.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related